

Legenda o skarbie w Pałacu Kultury

Pewnego dnia, kiedy dzień pracy w Pałacu Kultury dobiegł końca, pani Stasia, która jak co dzień sprzątała wszystkie zakamarki, zorientowała się, że zniknął najdroższy eksponat cały ze złota. Tygodniami szukano zagubionego skarbu, jednak nikt nie wiedział, gdzie się podział. Wszyscy pracownicy zaglądali do każdej z komnat, ale nikt nie widział zguby. Jednak po jakimś czasie, pewnego wieczoru pani Stasia usłyszała, że z piwnicy wydobywa się dźwięk skrobania. Kiedy zeszła niżej usłyszała przez drzwi, jak dwoje ludzi rozmawia ze sobą o tym, jak wydostać się z piwnic, do których od lat nikt nie przychodził. Okazało się, że w środku jest księżniczka, uwięziona od 400 lat przez złego króla, którego duch nawiedza komnaty Pałacu, a razem z nią złodziej, który trafił tam przypadkiem, gdy jakiś czas temu uciekał ze skarbem i usłyszał kroki pani Stasi. Z kąta jednego z korytarzy spadł do piwnic. Pani Stasia pomyślała jednak, że ma już swoje lata i wszystko jej się tylko wydaje. Kiedy poszła do domu, Piwnice znów nawiedził duch Króla, który powiedział, że aby wydostać się z piwnic, uwięzieni w nich Księżniczka i Złodziej muszą odpowiedzieć na 3 pytania dotyczące historii powstania Pałacu Kultury. Po kilku próbach udało im się i dzięki pomocy złodzieja księżniczka po latach także wydostała się z lochu. Wtedy złodziej zrozumiał, że największym skarbem, którego poszukiwał, była właśnie owa księżniczka, która skradła mu serce i kompletnie je przemieniła. Złodziej odstawił eksponat na swoje miejsce i razem z księżniczką wydostali się z Pałacu Kultury. Kiedy pracownicy następnego dnia przyszedli do pracy, nie mogli się nadziwić, że skarb znów jest na swoim miejscu. Wszyscy zachodzili w głowę, co się z nim mogło dzieć przez te kilka tygodni. Jedni mówią, że to pani Stasia gdzieś odłożyła i zapomniała, potem przypadkiem go znalazła. Inni mówią, że Pałac Kultury nawiedzały wtedy duchy, które postanowiły sobie zażartować z niektórymi leniwymi pracownikami, a jeszcze inni, że to smok wkradł się któreś nocy i podkraść skarb, ale przestraszył się pani Stasi, która pewnego razu dorwała go i przegoniła swoją miotłą.

A księżniczka i Złodziej, który przestał już być złodziejem, żyli długo i szczęśliwie.

Legenda o niedźwiedziu

Dawno, dawno temu, jak głosi legenda, żył w górach niedźwiedź o imieniu Aleks. Aleks bardzo lubił przechadzać się po górach, kąpać w strumyku. Pewnego dnia podczas swojego spaceru napotkał rycerza, który leżał przygnieciony przez swojego konia. A stało się tak, gdyż koń wystraszył się hałasu i poniósł rycerza, który na nim jechał. Rycerz, zwany Śmiałym, był bardzo obolały i nie mógł zdjąć zwierzęcia z siebie. Aleks wolnym krokiem zbliżył się do rycerza, pomógł mu się wydostać spod ciężaru konia. Ucieszony, że żyje i przerażony na widok niedźwiedzia, rycerz zerwał się na nogi. Spojrzeli na siebie obaj łagodnym wzrokiem, który zapamiętali na całe życie. Gdy rycerz wrócił na zamek, opowiedział wszystkim swoją przygodę, jak niedźwiedź Aleks uratował mu życie.

Odtąd gdy rycerz Śmiały udaje się na przejażdżki konne, często spotyka Aleksa i patrzą na siebie zawsze tak samo. A aleja w parku nazwana jest jego imieniem, czyli „Niedźwiedzia Aleksa”.

Legenda o złotym pieniążku

Dawno temu żył w Warszawie szewc, który był biedny, ale miał bardzo dobre serce. Pewnego razu idąc do domu szewc zauważył leżącego na ulicy wróbelka. Wróbelek miał złamane skrzydło. Szewc zabrał ptaka do domu i wyleczył go. Wróbelek podarował szewcowi zaczarowany złoty pieniążek, który w czasie, gdy ma się go w dłoni, rozmnaża się. Od tej pory szewc żył dostatnio i niczego mu nie brakowało. Wielu ludzi zazdrościło mu bogactwa, więc szewc schował zaczarowany pieniążek tak, alby nikt go nie znalazł. Niestety, wkrótce szewc zachorował i zmarł. Na pamiątkę niezwyklej mocy złotego pieniążka, ulicę, na której mieszkał szewc, nazwano ulicą Złotą.